Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Nauk Prawnych
Wpł. dnia 2021 -05- 2 8

KIEROWNIK KATEDRY

Prof. dr hab. Mirosław Bączyk

Toruń ,dnia 6.V. 2021 r.

Prof.zw. dr hab. Mirosław Bączyk

Katedra Prawa i Postępowania Cywilnego

Wydział Prawa i Administracji UMK

Sędzia SN w stanie spoczynku

Ocena dorobku naukowego i innej aktywności Pani Dr Anety Biały w postępowaniu habilitacyjnym

I Uwagi wstępne

Zgodnie z art. 219 par. 1 z dnia 20 lipca 2018 r. z dnia 20 lipca 2018 r(Dz.U z 2021 r.,poz.478; dalej –ustawa z 2018 r.)), warunkami nadania stopnia doktora habilitowanego są m.in.:1)posiadanie w dorobku osiągnięć naukowych stanowiących *znaczny wkład* w rozwój określonej dyscypliny , w tym co najmniej opublikowanie *1 monografii naukowej*, wydanej przez odpowiednie wydawnictwo ;3) wykazanie się przez *Habilitanta istotną aktywnością naukową* w różnych ośrodkach badawczych. Kryteria te były brane pod uwagę przy sporządzaniu niniejszej Oceny i uzyskały odpowiedni wyraz w jej konkluzji (pkt VII).

W przedstawionego wykazu dorobku naukowego wynika ,że Pani Doktor Biały opracowała **14 rozdziałów** w **monografiach**(opracowaniach zespołowych), w tym 11 po uzyskaniu stopnia doktora, **10 artykułów naukowych**(wszystkie po doktoracie),**4 sprawozdania naukowe**(wszystkie po doktoracie) i **7 opracowań** elektronicznych w internecie o charakterze popularyzatorskim, napisanych także po doktoracie. Opublikowała także **jedno hasło encyklopedyczne** w „Encyklopedii 100 -lecia KUL"(red. E. Giglewicz), Lublin 2018,t.II,s.504(*Porfolio,s.2-6)*.Ogólny dorobek publikacyjny Pani Doktor, włącznie z monografią, wynosi obecnie **29 pozycji naukowych**. Pozycje o charakterze popularyzatorskim stanowią w pewnym zakresie(co wynika z ich treści) uzupełnienie badań naukowych Autorki w ich aspekcie praktyczno-aplikacyjnym(zob. uwagi -dalej).Razem z pozycjami stricte naukowymi tworzą one dorobek pisarski Pani Dr Biały w ilości **36 opracowań.** Brak informacji o opublikowaniu rozprawy doktorskiej(monografii drugiej).

II. Ocena monografii pt. *Czyny niedozwolone w Nowej Zelandii,. Accident Compensation System,* Wydawnictwo KUL., Lublin 2020,s.243

1.Uwagi ogolne

Pojawia się na wstępie kwestia wyboru tematu badan podjętych monografii i samego ujęcia tematu monografii. Czyny niedozwolone to materia bardzo dobra do prowadzenia badań, obszerna i wielowątkowa, stanowi zresztą przedmiot zainteresowania wielu polskich cywilistów od czasów międzywojennych do czasów współczesnych. To interesujący i żywy dział polskiego prawa odszkodowawczego ,które można badać z różnych punktów widzenia, w tym także – z pespektywy

różnych systemów prawnych , w tym - porządku anglosaskiego. Inna sprawa to ujęcie tematu w tytule rozprawy, skoro rozprawa ma być (jak wynika z „Wprowadzenia") adresowana do prawnika (czytelnika) polskiego. Czy nie lepszy byłby jednak tytuł rozprawy w brzmieniu-*„Odpowiedzialność deliktowa w prawie cywilnym Nowej Zelandii „*? Obejmowałaby ona także materię „wypadkowego funduszu kompensacyjnego"(ACS) i problematykę anglosaskiej *strict liability* Oznaczałoby to uniknięcie zarazem trochę niezręcznie brzmiącego dwuczłonowego tytułu monografii. Przestawionemu w pracy opisowi poszczególnych grup deliktów towarzyszy bowiem bardzo szczegółowa analiza elementów odpowiedzialności deliktowej ,implikowanej przez takie delikty. Ponadto dwa rozdziały traktują o zasadniczej przesłance odpowiedzialności deliktowej(tj. szkodzie na osobie i na mieniu; rozdział II i III).Tymczasem przyjęty przez Autorkę tytuł (dwuczłonowy) zdeterminował formalny układ rozprawy. Układ ten nie budzi zasadniczych zastrzeżeń w związku z tytułem monografii w wersji Autorki.

Powstaje pytanie, czy polskiego czytelnika może i powinna zainteresować materia prawna ujęta w pracy przy jej istniejącym lub sugerowanym tytule? Krótki sondaż w środowisku uniwersyteckim, dokonany przez recenzenta w kwietniu 2021 r., przyniósł odpowiedzi raczej pesymistyczne w stylu: "co nas obchodzi prawo deliktowe w niedużym przecież(choć na pewno pięknym i ciekawym) kraju na antypodach"? Można byłoby też -jak żartowano- pisać o deliktach ... w Finlandii, w Mongolii lub w bliższej Rumunii (nota bene- nowy kodeks cywilny rumuński z 2009 r. jest interesującym aktem prawnym w europejskiej kulturze wpływów ustawodawstwa francuskiego ,także w zakresie deliktów).Moim zdaniem ,taki sceptycyzm nie byłby jednak uzasadniony. Różne kategoria deliktów to element systemu prawa anglosaskiego o szerokim zastosowaniu we współczesnym świecie. Ten aspekt jurydycznych korzeni prawa nowozelandzkiego stale jest podkreślany w monografii. Można by zatem tę monografię, ograniczoną wprawdzie z założenia do prawa nowozelandzkiego ,tratować jako dość uniwersalną próbę analizy problematyki deliktów(konstrukcji i związków między nimi itd.) w obszarze prawniczej kultury prawnej common law .Rozprawa stanowi zarazem zaproszenie do spenetrowania bogatej problematyki prawa odszkodowawczego w systemie common law i ukazuje współczesne tendencje jego rozwoju(np. na przykładzie tworzenia nowych kategorii deliktów).Tym bardziej, że większość cywilistów polskich ,także współczesnych, w swoich badaniach prawno-porównawczych w dziedzinie deliktów sięga raczej do bliższego polskiej kulturze prawniczej systemu kontynentalnego (francuskiego ,niemieckiego ,szwajcarskiego; także autor niniejszej recenzji).Warto przy tym zaznaczyć, że pierwsze wrażenie, które mogłoby pojawić się w związku z brzmieniem tytułu pracy, że chodzi o „ rodzaj podręcznika" do prawa deliktów w Nowej Zelandii, okazuje się nieusprawiedliwione. Taką ocenę potwierdza jednak mzd. układ materii rozprawy i zawarte w niej rozważania. Warto jednak zaznaczyć, że nowość w postaci opracowania w Polsce systemu deiktów w Nowej Zelandii nie oznacza jeszcze ,rzecz jasna, „innowacyjnego charakteru" tego dzieła ,jak chciałaby przekonać czytelnika sama Autorka we „Wprowadzeniu"(s.18).

W rozprawie dominuje słusznie metoda dogmatyczna. Zresztą trudno sobie wyobrazić inną metodę badawczą przy analizie elementów prawa odszkodowawczego (deliktowego).Badania historyczne (w ramach systemu anglosaskiego) są na dalszym planie. Metoda prawno-porównawcza obejmuje badania stopnia wyodrębniania się i różnicowania rozwiązań prawnych przyjmowanych w prawie nowozelandzkim w porównaniu z ogólnym systemem common law. Są też porównania do prawa polskiego deliktowego, ale na pewno takie badania można by odpowiednio rozwinąć i pogłębić, ,na co wskazywano w uwagach do poszczególnych rozdziałów.

W monografii Autorka posługuje się w zasadzie bardzo sprawnie językiem prawniczym, także w obszarze terminologii prawa anglosaskiego. Usterki są tu nieliczne i wykazano je w uwagach do poszczególnych rozdziałów. Pisze także poprawnym językiem polskim, aczkolwiek zdarzają się tu pewne potknięcia (np. nadużywania zwrotu „który to"; zwrot-"tytułem przykładu"; żargon sądowy: - "przedmiotowa sprawa"; niewłaściwie używanie zwrotu „w kontekście"-wielokrotne; wadliwe stosowanie zdań złożonych równoczesnych (np. na s.22-„Wracając do modelu...,pierwszy z wymienionych wyżej czynów...").

Literatura polska została uwzględniona w pracy w wystarczającym zakresie(ok.60 pozycji). Słusznie Autorka w tej części bibliografii nie wyszczególniła glos obejmujących czyny niedozwolone, bo zajęłyby one sporo miejsca. Recenzentowi trudno jest- z oczywistych względów(m.in. z racji zainteresowań prawem kontynentalnym)- ocenić jakość i poziom literatury anglosaskiej . Pod względem ilościowym (ponad 100 opracowań) wydaje się ona także wystarczająca. W każdym razie wywody prawne Autorki są bardzo dobrze udokumentowane w poszczególnych rozdziałach i świadczą na pewno o bardzo dobrej znajomości języka angielskiego , także angielskiego języka prawniczego.

Monografia stanowi nie tylko najobszerniejsze opracowanie Autorki, ale także-pod względem merytorycznym - wyróżnia się wyraźnie spośród pozostałych opracowań naukowych, poświęconych odpowiedzialności deliktowej. Widać w niej wyraźny postęp w naukowym rozwoju Habilitantki, postęp w prowadzeniu samodzielnego, merytorycznego wywodu prawniczego na dobrym poziomie.

2.Uwagi odnoszące się do poszczególnych rozdziałów rozprawy

A. W rozdziale pierwszym znalazła się próba przestawienia ewolucji systemu odpowiedzialności deliktowej z Nowej Zelandii i jego ulokowania w ramach prawa anglosaskiego (s.19 i n).Chodzi tu o dobrze opracowaną ,z merytorycznego punktu widzenia, panoramę takiego systemu i jego oryginalne właściwości. Rozdział ten pełni rolę dobrego , instruktywnego wstępu do całości rozprawy, ma udaną systematykę i zawiera przekonywający wywód prawny w zakresie ,w jakim czytelnik polski jest w stanie weryfikować stanowisko Autorki in concreto. Można tu prześledzić genezę i rozwój anglosaskich pojęć prawa odszkodowawczego ,deliktowego ,a przede wszystkim -jego podstawowej kategorii prawnej, tj. tworzonych postaci deliktów i prawnych konsekwencji ich popełnienia. Autorka idzie zresztą jeszcze dalej, wykracza poza rozległą materię czynów niedozwolonych i omawia m.in. kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą (s.30 i n., tu wspomina także o możliwości zbiegu roszczeń ex delicto i ex contractu,art.443 k.c),bezpodstawne wzbogacenie(s.33),relację czynu niedozwolonego (*tort)* do przestępstwa, związek przyczynowy(i jego oryginalną konstrukcję anglosaską,s.42 i n),wskazuje na nie tylko kompensacyjną funkcję odpowiedzialności deliktowej w prawie nowozelandzkim(tez na represyjną),s.44 i) ,analizuje także kilka przyczyn prowadzących do wyłączenia takiej odpowiedzialności sprawcy szkody.(s. 46 i n.).Tę dobrą stronę narracyjną zakłóca jednak kilka kwestii. Na pewno nie podnosi waloru rozprawy sporo powtórek, nie tylko w róznych rozdziałach ,ale także w samym rozdziale pierwszym(nieraz nawet w uwagach bliskich, tzw. parafrazy;np.s.20) .Zdarzają się potknięcia dogmatyczne (np. co znaczy „naruszenie praw umownych na skutek działania osoby trzeciej" ;s.22 ?),oczywistości narracji (tzw. podręcznikowe,s30 i n.).Niektóre wypowiedzi ogólne wydają się wątpliwe (np. ze pojęcie „odpowiedzialność deliktowa deliktowa"(...)nie jest pojęciem zasadnym , bo określa się tym mianem również te zdarzenia, na które

zachowanie się człowieka nie miało żadnego wpływu lub też było to zdarzenie zawinione"(s.20).Delikt to przecież pojęcie konwencjonalnie w prawie polskim. Na s. 28 chyba nietrafnie utożsamia się „odpowiedzialność obiektywną"(nie na zasadzie winy) z elementami obiektywizowania tworzącymi kryterium staranności przy odpowiedzialności subiektywnej (na zasadzie winy ,s.27; prawidłowe wyjaśnienie znajduje się jednak znajduje się na s.28).

B. Zaletą rozważań zawartych w rozdziale drugim(s.55 i n) jest szersza próba zestawienia problematyki odpowiedzialności deliktowej w systemie anglosaskim(w tym- nowozelandzkim) i w prawie polskim (kontynentalnym). To najszerzej dokonane, jak się wydaje, wprowadzenie systematyzujące (w porównaniu z pozostałymi rozdziałami rozprawy), które pozwala najpełniej śledzić już bardziej szczegółowe wywody Autorki ,obejmujące prawo nowozelandzkie. Podnosi to znacznie walory monografii(s.55-57).System anglosaski jako-jak pisze Autorka- „system pluralizmu nieograniczonego"(z racji konstruowania typowych kategorii deliktów) powoduje inną trochę perspektywę spojrzenia na przesłanki, podstawy, zasady ,zakres ,funkcje odpowiedzialności odszkodowawczej deliktowej. Ale szersza systematyka i i sekwencyjność wywodów w tym względzie na pewno byłyby możliwe i wskazane. W każdym razie można by wskazywać na pewne ogólne tendencje, co czyni jednak Autorka np. w przekonywający sposób na s.72 Czyni tez tam np. ogólną obserwację, że "pewne wypracowane zasady właściwe dla danego typu deliktu mogą przenikać do innej kategorii czynu"(słowa „zasady" użyto to ,oczywiście w znaczeniu „reguły").Pewne uwagi ogólne wynikają także pośrednio ze szczegółowych wywodów rozdziału(nie tylko rozrost postaci deliktów, ale także ich prawna „konsolidacja").Ogólniejsze uwagi poświęcono także rozwojowi zasady ryzyka kosztem zasady winy i Autorka nawet wyjaśnia przyczyny tego stanu rzeczy, aktualne także w polskim prawie. Chodzi o rozwój ubezpieczenia OC i poszerzenie ochrony odszkodowawczej poszkodowanego (s.57).Dlatego .,m.zd.,nie można w pełni podzielić ogólnej opinii Autorki ,że "w nowozelandzkim systemie prawnym niezwykle trudno byłoby dokonać syntetycznej oceny w zakresie wskazania ogólnej reguły dotyczącej przesłanek i zasad odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych"(a.56).Co nie znaczy , ze w pełni niemożliwe. Dobrze jednak, że w pracy znalazły się chociaż i takie, wybiórczo wskazane uwagi pozwalające na lepsze zrozumienie tekstu.

Stale dla Autorki określony typ czynu niedozwolonego może stanowić „samodzielną podstawę dla dochodzenia roszczenia"(s.62).W prawie polskim, jak wiadomo, „podstawa odpowiedzialności deliktowej" to ,oczywiście , odpowiedni przepis prawa (w k.c lub poza kodeksem).Konieczne okazały się wyjaśnienia poświęcone przynajmniej dwóm znaczeniom pojęcia *"tort of negligence"* (jako kryterium staranności przy konstruowaniu winy i odrębny typ deliktu, zdarzenia ,s.62 i 69).Dla czytelnika polskiego niezbędne było precyzyjniejsze jednak oddzielenie (np. przez podanie ekwiwalentów) obu tych konstrukcji, co jednak w tekście nie zawsze następuje konsekwentnie(np. s. 62 i n). Istotne to wydaje się dlatego, że w prawie polskim kwestia staranności („należytej staranności"),to punkt odniesienia niezbędny dla ustalenia winy i jej postaci(art.355 k.c: od dolus- *intentional tort*- po culpa levissima) przy każdym delikcie, także przy takim , który polega o na "niedołożeniu troski"., "uwagi"(breach of a duty of care), wynikających z przepisu prawa(np. w razie pieczy nad osobą). Poprawnie rzecz biorąc, wątpliwe jest natomiast wyróżnianie niekiedy w literaturze i orzecznictwie polskim tzw. obowiązku zachowania staranności jako obowiązku odrębnego substancjalnie, ogólnego lub kontraktowego(poprawniej : w tej drugiej sytuacji określony, inny obowiązek kontraktowy –odpowiednio sprecyzowany miałby być wykonany właśnie w sposób staranny, też w zakresie zawodowej działalności dłużnika ;-art.355 kc.).W jakim zatem sensie ,jak

pisze Autorka, przy omawianiu negligence jako typu deliktu," w prawie polskim można wskazać podobieństwo do culpa in custodiendo i culpa in eligendo ?(s.62)".

Niektóre wywody są nawet zaskakujące dla czytelnika(np. o jakiej komisji rugby lub piłki nożnej pisze Autorka na s.70 ?) Dlaczego aktualność omawianej odpowiedzialności deliktowej pożyczkodawcy Autorka rozważa także w sytuacji, w której szkodę poniósł pożyczkobiorca „pozostającą w związku z umową" (pożyczki)?(s.71).

C .Interesujące zagadnienia dotyczące odpowiedzialności deliktowej znalazły się w rozdziale obejmującym szkody na mieniu(rozdział III).Dotyczy to przede wszystkim bardzo oryginalnej konstrukcji *strict liability* (s.95-102,).Przy okazji czytelnik ma możliwość zapoznania się z konstrukcją przestrzennych granic nieruchomości w prawie anglosaskim(s.80 i n.).Wywody te byłyby jeszcze bardziej interesujące i inspirujące dla czytelnika polskiego, gdyby zadbano o ich właściwą systematykę merytoryczną, sekwencyjność, częstsze odwoływania się do ustawodawstwa i praktyki polskiej (kontynentalnej), większa dbałość o klarowniejsze wyjaśnienia poglądów (koncepcji) przyjmowanych w prawie anglosaskim. Niezbyt klarownie wyjaśniono no. koncepcję tzw. fikcji prawnej(s.83 ,fikcja posiadania gruntu, czy „uprawnienie do posiadania", jak dalej pisze Autorka).O jakiej odpowiedzialności mówimy(ekwiwalent polski ?),gdy –jak stwierdzono-„ w każdym przypadku *trespass to land(...)*powód nie musi wykazywać szkody ,jaką poniósł" (s.83).Czemu niejaki Clarke dopuścił się czynu niedozwolonego przez to ,że naruszył umowę z powodem(dotycząca wyłapywania królików na jego gruncie), a potem nie wpuścił powoda(zleceniobiorcę, dłużnika) na swój grunt? Był tu zbieg roszczeń(nasz art.,443 kc),czy „czysta „ odpowiedzialność deliktowa(s.83).Czemu delikty w prawie anglosaskim Autorka nazywa „wykroczeniami" i to dla czytelnika polskiego(w znaczeniu szerokim czy lapsus prawny ? s,84).Bardzo interesująco wypada wszelako fragment poświęcony deliktowi skierowanemu przeciwko nieruchomości, który Autorka (tu, brawo !) porównuje do polskiego deliktu wskazanego w art.431 k,c (wyrządzenie szkody na gruncie przez zwierzęta gospodarskie)..Zawarty tu wywód mógłby np. posłużyć za uzasadnienie zgłaszanych już w Polsce propozycji oparcia odpowiedzialności za zwierzęta chowane(niektóre) na zasadzie ryzyka, tak jak przyjmuje się(w niektórych przypadkach) w prawie anglosaskim(s.84 ; Autorka informuje ,że surowsza odpowiedzialność nie obejmuje jednak szkody wyrządzonej przez...psy i koty;s.84).

Inny intersujący fragment tego rozdziału poświęcony został skutkom immisji(*nuisance,s.85- i n.,s.88-8,*.podział immisji podobny do podziału w prawie polskim*)*.Trafnie tu nawiązano do prawnej regulacji immisji w prawie polskim(art.144 k.c), ale brak szerszego znowu wprowadzenia w tę materie w prawie anglosaskim(s.85 i 86),zwłaszcza że Autorka sygnalizuje spór doktrynalny dotyczący charakteru odpowiedzialności za *private nuisance(* na podstawie ryzyka lub winy,a.86).Niejasne jest wyjaśnienie, że „ w Polsce żadne z naruszeń(immisyjnych?) nie ma charakteru czynu niedozwolonego"(poza wyjątkami). W prawie polskim o „delikcie immisyjnym" można mówić wówczas ,gdy działanie właściciela gruntu przekracza tzw. przeciętną miarę(asrt.144 kc) .Co to są „prawa naturalne" związane z immisjami ? (s.87 ,czemu służy ostatni akapit na tej stronie i pierwszy na następnej?).Na s. 89 -91 doszło chyba do zbyt kazuistycznego opisu „czynników decydujących"' o typie immisji *private nuisance,* trudnego do śledzenia (i zweryfikowania) przecz czytelnika polskiego. Stale zatem aktualny pozostaje postulat syntezy i systematyzacji zagadnień. Ciekawym spostrzeżeniem wydaje się „śmierc"'(orzecznicza) niektórych postaci deliktów związanych z immisją(s.92), a także analiza jakby „rozwarstwiania orzeczniczego „ określonej kategorii deliktów

np. *public nuisance*) na kilka wariantów powiązanych z inną zasadą odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego(s.93 in).Szkoda tylko, że zagadnienia te w nikłym stopniu odniesiono do stanu dogmatyki polskiej(s.94). Znacznie lepiej wypadają te fragmenty tego rozdziału , w których Autorka prowadzi interesujące i ważkie rozważania obejmujące materię egzoneracji odpowiedzialnego(s.100-101).Są tu ważkie uwagi o ujęciu siły wyższej (*act of God*), winy osoby trzeciej (*act of stranger*). Należy tylko wierzyć Autorce ,że w prawie nowozelandzkim do takich przyczyn egzoneracyjnych należy także przyczynienie się poszkodowanego do szkody i sama zgoda poszkodowanego, działanie w ramach ustawowych uprawnień. W tym zakresie dochodzi jednak do dogmatycznego rozmijania się konstrukcji dogmatycznych tego prawa i prawa polskiego(s.102).

D W rozdziale IV omówiono czyny niedozwolone polegające na naruszeniu praw innej osoby związanych z rzeczami nieruchomymi(trzy kategorie oryginalnych deliktów). Autorka zastrzega, że w prawie nowozelandzkim pojęcie rzeczy ma tu szersze znaczenie i może obejmować także "dobra niematerialne" (np. "czas internerowy",s.104).Na s,.103-106 pojawia się tekst ,który został wykorzystany także w artykule Autorki obejmującym problem prawa własności organizmu ludzkiego i jego części (zob. cz. III Oceny). Koncepcję sytuacyjnego „rozdrabniania" deliktów w prawie anglosaskim dobrze ilustruje zabawny przykład „złodzieja dwóch ciastek"(s.106), w zależności od tego, czy po kradzieży skonsumuje on jedno ciastko, odda jedno ciastko i przez jakiś czas wcześniej je zatrzymuje(naruszenie dobra ,bezprawne przejęcie i bezprawne zatrzymanie). Czytelnik polski może uważać takie podejście prawne jako przykład jurydycznego dziwactwa, ale w prawie anglosaskim taka „kwalifikacja prawna" deliktu(podana na banalnym przykładzie) niesie za sobą bardzo istotne konsekwencje prawne. I tu na pewno potrzebne byłoby szersze wyjaśnienia w pracy, bowiem rodzi się prima facie wrażenie „wyższości „(w warstwie jurydycznej) koncepcji konstruowania deliktu w znaczeniu ogólnym (jak najszerszym) w prawie kontynentalnym(w tym polskim). Tymczasem lektura dalszych wywodów Autorki (s.106 i n.) prowadzi do wniosku, że wspomniana kwalifikacja (kategoryzacja deliktu) przesądza o jego reżimie prawnym, co w prawie polskim odpowiada mniej więcej, jak się wydaje, subsumpcji określonego zdarzenia (deliktu)pod określony przepis prawny (poszukiwanie podstawy odpowiedzialności).To kategoria danego deliktu decyduje o jego reżimie prawnym (kształtowaniu odpowiedzialności deliktowej sprawcy),przy czym i wówczas pojawiają się podobne zagadnienia prawa odszkodowawczego jak w prawie polskim(odnośnie do kategorii szkody, jej zakresu ,związku przyczynowego, sposobu liczenia rozmiaru szkody, wyboru sposobu naprawienia szkody , in valuta czy in natura, nawet sprawa zasady odpowiedzialności, wina lub ryzyko). Wprawdzie przy poszczególnych tych zagadnieniach Autorka niekiedy (np. S.125,art.,363 par 2 k.c;,s.128,art.362 k.c, s.131,ar.461 par.2 k.),nawiązuje do zagadnień polskiego prawa deliktowego(choć zdawkowo), nie korzysta jednak z nadarzające się szansy uczynienie ogólniejszych wyjaśnień w jakimś ogólniejszym wprowadzeniu do roz, IV i V. Ciekawe byłyby tu zatem powody (ratio legis)odpowiednich rozwiązań i ich założenia aksjologiczne. Rys komparatystyczny rozprawy byłby wówczas wyraźniejszy.

Przy okazji warto podnieść kilka niezręczności jurydycznych. Habilitantki. Na s.106 wspomina się o tym ,że podstawą odpowiedzialności jest intencjonalne zachowanie się podmiotu sprawczego, tymczasem „podstawa odpowiedzialności"(tez deliktowej)to (dla czytelnika polskiego)odpowiedni przepis ustawy. Na s.108 jako „postawę odpowiedzialności „ traktuje się odpowiednia postać deliktu (*trepass to goods* lub *conversion)* .Na s.120 pisze się już o „odpowiedzialności z tytułu konwersji". Co znaczy „absolutny charakter odpowiedzialności" na s,.108 (surowszej niż ryzyko?).Istotę deliktu ostatniego Autorka wyjaśnia jako sytuację, w której "jedna osoba przejmuje własność rzeczy i prawo

do rozporządzania nią"(s.110?).Postulat adekwatnego prawnie ,a nie tylko dosłownego(?) tłumaczenia tekstów angielskich jest zatem stale aktualny. Mzd. należałoby materię zawartą w pkt 3.5 omawianego rozdziału usystematyzować w kilku odrębnych puntach , bo pojawiają się tam zagadnienia szczegółowe wymagające uporządkowania(np. była szansa bliższej analizy bardzo ciekawej koncepcji anglosaskiej- *public conscience*- tzw. sumienia społecznego, jako odpowiednika kontynentalnego *ex turpi causa...*,s.121.).Autorka nie ustrzegła się tez lapsusów dogmatycznych. Czy istotnie „w Polsce pojęcie posiadania jest węższe niż pojęcie własności" , skoro są to przecież inne kategorie prawa rzeczowego(s.121)?.Czy wrażenie (po stronie czytelnika) naiwnych prima facie wypowiedzi sędziów anglosaskich nie wynikają ze sposobu ich tłumaczenia na j. polski(s.121) ?.

E. W rozdziale V(s.163 i n) Autorka prezentuje kategorie deliktów ukształtowanych w judykaturze nowozelandzkiej, nieanalizowane w rozdziale poprzednim, tj spowodowanie naruszenia umowy, naruszenie umowy, niezgodne z prawem działanie osoby trzeciej, spisek osób, zmowa w celu wyrządzenia szkody ,stosowanie środków niezgodnych z prawem, czyn cudzy i odpowiedzialność za ten czyn innej osoby. Trzeba oczywiście założyć pewną nieadekwatność takich ogólnych tłumaczeń poszczególnych kategorii deliktów na język polski. Tym bardziej stale aktualny pozostaje postulat potrzeby nawiązywania przez Autorkę do ekwiwalentnych pojęć i instytucji prawa kontynentalnego(civil law, le droit civil),a zwłaszcza prawa polskiego, bowiem monografia adresowane jest przede wszystkim do cywilistów polskich, zajmujących się problematyką prawa odszkodowawczego. Można by to uczynić np. na wstępie każdego rozdziału, a nie tylko w rozdziale pierwszym. Taki postulat Autorka jednak częściowo (i słusznie) realizuje w niektórych fragmentach pracy (np. przy analizie vicarious liability,s.179-180,gdy odsyła do konstrukcji odpowiedzialności deliktowej przyjętej w art.,429 i 430 k.c.).Tekst jest wówczas bardziej klarowny dla czytelnika polskiego i pozwala na pełniejszą ocenę kierunków ewolucji orzecznictwa anglosaskiego (nowozelandzkiego) w zestawieniu z dorobkiem judykatury polskiej w tej materii.

Mogą pojawić się tu jeszcze inne uwagi ogólne i szczegółowe. W recenzji możemy wskazać tylko na niektóre z nich. Autorka nie utrzymała jednak rygorów tematycznych tego rozdziału, skoro w jego pkt 4 mowa jest nie o deliktach tylko o odpowiedzialności(może jest to potwierdzenie formułowanej wcześniej sugestii, że praca powinna nosić inny jednak tytuł; akcent na odpowiedzialność deliktową). W każdym razie na pewno interesujące są rozważania dotyczące narodzin „case sądowego", jego "dogmatyzowanie"(w rozumieniu prawa kontynentalnego) , konstruowanie i kategoryzowanie(przez rozszerzanie na nowe stany faktyczne) w common law. Autorka przestawia ten proces umiejętnie i z dużą znajomości prawa i judykatury anglosaskiej. Rzecz jasna ,czytelnik polski nie musi być entuzjastą (przyzwyczajony do reguł prawa kontynentalnego) niektórych powołanych wypowiedzi sędziów anglosaskich. Pewne zjawiska ogólniejsze pojawiają się także w polskim porządku prawnym, co skłania do inspirujących porównań. Jak się wydaje, kategorie deliktów ,podane przez Autorkę na s.165—172, stanowią mniej więcej odpowiednik tzw. *bussinnes interruption* przez podmiot trzeci, znajdujący się poza kontraktem. W Polsce ostatnio spore zainteresowanie budzi np. spór sieci hotelowej Marriott z PZU SA, obejmujący żądanie wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego (w postaci utraconego zysku Hotelu) na podstawie zawartej w umowie ubezpieczenia tzw. klauzuli(działania) władzy publicznej(klauzule zamieszczono w umowie w 2015 r., a więc jeszcze przez tzw. lockdownem pandemicznym ,tj. w okresie, w którym znacznie spadły dochody Hotelu; zob.P. Nowosielska, Marriott walczy o byt. Z pandemią i PZU, Dziennik .Gazeta Prawna z 4.V.2021 r,,s,A6). W judykaturze polskiej przyjmuje się też ,że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (np. przez bank, wynikającego z deweloperskiego rachunku powierniczego) może stanowić delikt wobec

kontrahenta dewelopera-oczekującego bezskutecznie na nabycie lokalu; wyrok SN z 17.III 2016 r.,II CSK 284/15.,Lex 2043739;zob tez rok SN z 24.II 2013 r., CNP 50/12).Okazuje się zatem ,że istnieje spora płaszczyzna porównania ewolucji prawa nowozelandzkiego z judykaturą polską przy zachowaniu odpowiednich różnic systemowych i mentalności prawniczej. Rozważania na s.172-175 i (causing loss...)rodzą pytania o ich stosunek do materii odpowiedzialności za czyny nieuczciwej konkurencji, skoro omawiana konfiguracja deliktu ma pojawić się przede wszystkim *in commerce* (granica między konkurencją legalną i nielegalną).Mzd. trochę brakuje czytelnikowi wyraźniejszej sekwencji prowadzonych wywodów, bowiem są tam nie tylko opisy konstrukcyjne i sytuacyjne) poszczególnych kategorii deliktów, ale pojawia się też kwestia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, zasad odpowiedzialności, ciężaru dowodu. Zauważa się ,że z niektóre wypowiedzi Autorki to chyba prawie dosłowne tłumaczenia narracji z języka angielskiej i przez to niekiedy niezrozumiałe lub wieloznaczne(np.,s.173:-„Umyślne działania mające na celu wyrządzenie szkody innemu podmiotowi w obrocie gospodarczym nie są zabronione " ?).W jakim sensie pisze Autorka o "charakterze akcesoryjnym odpowiedzialności" na s.166,akapit 2 i jaki jest sens tej wypowiedzi?. Autorce chyba chodzi o to ,że wspomniane na s.164 kategorie deliktów prowadzą do tzw. szkody gospodarczej (economic loss), a nie, że te „grupy(deliktów) są tak nazywane" (delikt to co innego niż szkoda).

III. Dorobek naukowy publikacyjny poza monografią(komentarze, rozdziały w monografiach, artykuły naukowe i sprawozdania naukowe)

1. W toku postępowania o nadania stopnia doktora habilitowanego po uwagę, jak się wydaje, należy brak przede wszystkim dokonania naukowego habilitanta po uzyskaniu przez niego stopnia (art.229),skoro ma to być oryginalny dorobek twórczy, prowadzący do rozwoju w określonym stopniu uprawianej dyscypliny naukowej.(art.219 ust.1 pk2 ustawy z 2018 r.). Dalszy wywód recenzji skoncentrowany będzie zatem na ocenie przede wszystkim takich publikacji Autorki przy wyselekcjonowaniu najistotniejszych, moim zdaniem, Jej osiągnięć.

2. Autorka uczestniczyła w opracowaniu **czterech umów obligacyjnym w obszernym komentarzu** do kodeksu cywilnego pod red. prof. M. Habdas i prof. M.Frasa. Jest to znany już na rynku komentarz, powoływany w piśmiennictwie i orzecznictwie. Autorka przygotowała uwagi komentatorskie do przepisów o umowie najmu i umowie dzierżawy, które znalazły się w tomie IV tego komentarza, wydanego w 2018 r.(odpowiednio s.30 stron i 26 strony).W 2019 r. ukazał się tom V tej edycji, w której Pani Doktor poprawnie skomentowała obszernie także przepisy obejmujące umowę renty i umowy dożywocia (odpowiednio- 20 stron t i 23 strony tekstu).Są to opracowania przekonywające pod względem metodologicznym, systematycznym i merytorycznym, aczkolwiek praca w zespole komentatorskim zawsze zmusza do zachowania rygorów koncepcyjnych i ilościowych, sugerowanych przez redaktora naczelnego tomu, także w zakresie odpowiedniego rozmiaru opracowywanych partii komentarza. Zawierają one właściwą dokumentację piśmiennictwa i orzecznictwa oraz ich ewolucji. Zadaniem recenzenta ,w postępowaniu habilitacyjnym istotna jest tylko ogólna ocena dokonań twórczych Autorki w tym zakresie, a nie polemika ze szczegółowymi tezami zawartym w komentarzu. Ale taka merytoryczna dyskusja na pewno byłaby możliwa(w ramach zwykłego dyskursu polemicznego) i interesująca(np. dlaczego zdaniem Autorki przepis art.527 k.c. do sytuacji określonej w art.916 k.c. należałoby stosować tylko "odpowiednio"-per analogiam ?;.mzd. możliwe byłoby jednak stosowania wprost w zakresie, w jakim nie zostały wyłączone przez ten ostatni przepis; ,s.699 komentarza; brak też np. informacji o wykorzystywaniu „umowy dożywocia" i „renty" w

transakcjach zbliżonych do konstrukcji tzw. hipoteki odwróconej przez współczesne tzw. fundusze hipoteczne- problem bardzo aktualny).

Praca nad komentarzem kodeksu cywilnego ,obejmująca także systematyczną analizę piśmiennictwa cywilistycznego i bieżącej judykatury to bardzo dobra szkoła intelektualnego i właściwego rozwoju każdego cywilisty. Uczestniczenie we dziele komentatorskim stanowi na pewno odpowiednie wyróżnienie i prestiż w środowisku bankowym. W każdym razie kilkudziesięciostronicowy wkład Autorki do wspomnianego komentarza, pełne opracowanie w sumie czterech ważkich społecznie umów obligacyjnych ,stanowi bardzo poważmy ,twórczy i wyróżniający się element dorobku naukowego Habilitantki.

3.W **rozdziałach prezentowanych w rożnych monografiach(udziałach w monografiach)** poruszano zagadnienie prawne z rożnych dziedzin prawa(m.in. z prawa farmaceutycznego ,prawa odszkodowawczego, postępowania cywilnego, arbitrażu, mediacji i innych)

W szerszym studium pt. *Nieprawidłowości w zakresie obrotu produktami leczniczymi(z 2009 r)* podjęto się ważkiego tematu z zakresu prawa farmaceutycznego, który dodatkowo nabrał znaczenia z upływem lat jako ważki fragment regulacji tej dziedziny prawa . Chodzi o praktykę fałszowania produktów leczniczych (leków oryginalnych i generycznych).Najczęściej takie fałszowanie obejmuje leki o charakterze erekcyjnym, leki stosowane w psychiatrii, w leczeniu nowotworów i leki kardiologiczne. Leki takie mogą pojawić się w obrocie detalicznym i hurtowym. Autorka trafnie zauważa, że do największych nadużyć może dochodzić w ramach internetov ego obrotu detalicznego produktami leczniczymi, w siłowaniach ,gabinetach kosmetycznych ,gabinetach masażu. Ciekawsze byłyby jednak w tym zakresie wywody bardziej dogmatyczne z przemyślaną tezą ogólną, tymczasem Autorska miejscami prezentuje opisowy wątek publicystyczny. Najciekawsze i najpoważniejsze w dorobku Autorki wydaje się opracowanie pt. *Więz rodzinna jako dobro osobiste w kontekscie zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej(2016 r)*.Niedawna inicjatywa ustawodawcza Prezydenta, zmierzająca do uregulowania zadośćuczynienia w związku z krzywdą pokrzywdzonej osoby bliskiej w postaci pozostawania w tzw. stanie wegetatywnym (kwiecień 2021 r.),świadczy o istotnej wadze podjętego przez Habilitankę problemu prawnych konsekwencji przyjęcia "więzi rodzinnej" jako dobra osobistego. Autorka bada ten skomplikowaną temat , prezentuje bardzo dobrą jego znajomość , w tym -orzecznictwa i judykatury. To na pewno ważki głos w dyskusji nad ostatecznym ukształtowaniem stanu prawnego i ustabilizowaniem judykatury. Na marginesie tylko warto zauważyć ,że Autorka w tytule tego dzieła użyła niefortunnego chyba zwrotu „w kontekście" . Nie warto ,być może, o tym wspominać, ale w kliku publikacjach Autorki(tez w monografii, np. s.43,46) taki zwrot pojawia się dość często w niezbyt udanym ujęciu stylistycznym. Zob. np. W. Doroszewski, Słownik poprawnej polszczyzny, Warszawa 1973,s.264 –(niepoprawnie –„W kontekście czegoś –zamiast „w związku z czymś").Jest faktem, że wielu współczesnych cywilistów(tzw. młodzież) popełnia stale ten błąd(niemal wszystko u nich jest „w kontekście").Może w ślad za tą „modą językowa" ukształtowała się już nowa zasada językowa, o której nie wiem ?

W szerokim opracowaniu pt. *Uregulowania prawne mediacji cywilnych.Proba oceny(2018 r)* Autorka podejmuje swój ulubiony temat mediacji(i czuje się w nim bardzo dobrze i kompetentnie, też jako praktyk) w związku ze zmianami ustawodawczymi dokonanymi w ustawie –kpc w 2015 r,(rozszerzenie zastosowania ugody w każdym etapie sądowego postępowania cywilnego, wyodrębnienie mediacji jako możliwego etapu postępowania) i w ustawie –prawo o ustroju sądów

powszechnych(odpowiednie kwalifikacje mediatorów).Cenne są tu wnioski natury krytycznej dotyczące regulacji prawnej mediacji , sposobu wyłaniania mediatora i wyrażenia wprost zasad dotyczących mediacji(relacja zasady bezstronności i neutralności; art.60-62 tekstu).Trafna pozostaje sugestia, że mediatora ze stronami wiąże umowa cywilnoprawna z konsekwencjami wynikającymi z art.471 k.c. w razie naruszenia przez mediatora np. poufności postępowania.(a.63).Autorka zauważa, ,że spora atrakcyjność i walory mediacji w sprawach cywilnych nie przekładają się na znaczny wzrost zainteresowania takim pozasądowym rozstrzyganiem sporów(jak np. w krajach anglosaskich,s.70).

W monografii pt. *Współpraca-przemysł –nauka. Dobre praktyki z 2017 r.* Pani Doktor uczestniczyła w opracowaniu *„Projektu nr 1. Założenia i procedura(poziom studiów licencjackich/magisterskich"*, obejmującego s.119-126 tekstu .Z „Wykazu opublikowanych rozdziałów w monografiach naukowych" wynika, że ogólny pkt 7 opracowania miał charakter zespołowy. Tekst ten tworzy materiał edukacyjno-dydaktyczny i organizacyjny ,odnosi się do uniwersyteckich studiów prawniczych i administracyjnych. Szkic taki może stanowić ciekawy projekt zamierzeń w sferze aktywności zawodowej Autorki, ale merytorycznie pozostający poza Jej działalnością badawczą. Tak samo należy ocenić opracowania wskazane w pkt 5 i 6"*Portfolio*"(s.3; zaledwie kilkustronicowe).Nie przedstawiono recenzentowi rozdziału pt. *Granice czasowe uznania orzeczenia sądowego- jeden ze skutków uznania*", o którym wspomniano w pkt 1 na s.2 *Potfolio)* Natomiast w „Wykazie opublikowanych rozdziałów..."pojawiło się dwukrotnie(ksero)opracowania pt. *Polubowne rozstrzyganie sporów przez instytucje finansowe*", opublikowane przed doktoratem(po *„Zarysie historii sądownictwa polubownego do 1939 r"')*.

4 .**W artykułach naukowych** Habilitantki, napisanych w okresie od 2010 do 2020 r.,poruszano różne zagadnienia prawne, w tym także znajdujące się poza obszarem materialnego prawa cywilnego. Podejmowano m.in. problematykę arbitrażu (teorii arbitrażu, prawa właściwego dla umowy arbitrażowej), zagadnienia czynów niedozwolonych (przedawnienia roszczeń deliktowych, zadośćuczynienie w razie śmierci osoby bliskiej), odpowiedzialności odszkodowawczej przewoznika w transporcie publicznym. Analizowano także umowę ugody, instytucje wspólnot gruntowych, przewidzianą w ustawie z 1963 r. Kontynuowano tez badania podjęte w monografii habilitacyjnej (nad nowozelandzką instytucją „wypadkowego systemu kompensacyjnego" w jego ujęciu historycznym: ostatni rozdział monografii),a najnowsze badania poświęcono problematyce prawa własności ludzkiego ciała i jego części w praktyce orzeczniczej sądów australijskich. Jak można zauważyć, pojawia się tu znaczne spektrum tematów ,co świadczy o znacznym polu zainteresowań badawczych Autorki. Zasadnicze znaczenie mają jednak tematy prawa odszkodowawczego i kontraktowego, co ostatecznie wieńczy monografia poświęcona prawu deliktowemu Nowej Zelandii. Zagadnienie „prawa własności ludzkiego ciała"(artykuł z 2020 r.) tworzą, jak wynika z zapowiedzi w *Portfolio,* pierwsze próby badawcze Pani Doktor w dziedzinie tej problematyki ,inspirowane piśmiennictwem i judykaturą anglosaską , w tym przede wszystkim –nowozelandzką. W przyszłości można sugerować Autorce próby ujmowania tytułów artykułów nieco krócej i bardziej syntetycznie, a przy tym bardziej komunikatywnie. To ważna umiejętność dla każdego cywilisty.

Artykuł *pt. Accident Compesation System-jako przykład systemu naprawiania szkód na osobie* w Nowej Zelandii *z 2020 r.* stanowi zapowiedź badań sfinalizowanych w monografii. Chodzi tu o interesujące, aczkolwiek deskryptywne, przestawienie ewolucji „wypadkowego systemu kompensacyjnego" (ACS) nowozelandzkiego. Interesująco wypada syntetyczna ocena tego

oryginalnego systemu-podobnie jak w monografii- dokonana w podsumowaniu artykułu(system dość uniwersalny, stale monitorowany legislacyjnie, o niesymbolicznych odszkodowaniach, wspomagany „procedurą elektroniczną").Warto zaznaczyć ,że w prawie polskim istnieją ,jak się wydaje , namiastki takiego systemu(np. działalność Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego ,przymiarki do stworzenia podobnego funduszu „deweloperskiego"; tres court- idea tzw. funduszy gwarancyjnych uzupełniających ogólną odpowiedzialność deliktową).System nowozelandzki może ,rzecz jasna ,stanowić pewną inspiracje dla przyszłych rozwiązań w prawie polskim(cząstkowych , niekoniecznie od razu –generalnych),np. w zakresie roszczeń o zadośćuczynienie, wynikających z niektórych zdarzeń.

Ciekawe są rozważania Autorki w artykule (z 2020 r.)dotyczącym "własności ludzkiego ciała i jego części" niezależnie od tego, czy tytuł artykułu ujęto szczęśliwie(bowiem trzeba by wpierw zapytać o istnienie w ogóle jakiegoś prawa podmiotowego do ciała ludzkiego i w jakich sytuacjach; np. prawo pochówku nie ma nic wspólnego z prawem własności). Autorka nie inspiruje do przedstawienie rozwiązań finalnych, inspiruje tylko dyskusję w tej skomplikowanej materii. Dla czytelnika polskiego dobre byłoby nawiązanie na wstępie tego artykułu do piśmiennictwa polskiego, które- choć w małym zakresie –jednak istnieje i świadczy o globalnym charakterze badanych zagadnień(np. artykuły dra J. Piszczka z lat 80-tych XX wieku, publikowane w Zeszytach Naukowych UMK).Zainteresowanie się m.in. prawnym statusem gamet ludzkich i prawnymi konsekwencjami tego statusu znacznie podnosi walory omawianej publikacji(po części z prawa medycznego).

Bardzo dobre wrażenie odnosi się po lekturze artykułów poświęconych zadośćuczynieniu w związku ze śmiercią osób bliskich(*„Prawo do zadośćuczynienia dla osób najbliższych*(...)-Przeglad Sądowy) i przedawnieniu roszczeń deliktowych(*The situations aggrieved partry* (....)-Teka Komisji Prawnej).Artykuł pierwszy to przykład bardzo dobrego dogmatycznego ujęcia problemu. Można nawet ogólnie zauważyć, że zdecydowanie lepszy wywód dogmatyczny pojawi się u Autorki wówczas, gdy zajmuje się problematyką prawa odszkodowawczego, w tym- m.in deliktami. Wspomniany artykuł napisany jest kompetentnie z bardzo dobrą znajomością literatury i orzecznictwa, co nie znaczy, że nie można by podejmować twórczej polemiki z wywodami Autorki (np. co do możliwości tworzenia nowego dobra osobistego w postaci „więzi rodzinnej" lub podobnego; sprawa jest otwarta).Zbyt zatem skromne jest stwierdzenie Habilitanki, że dokonane w dziele wywody „mają charakter jedynie sygnalizacyjny " bowiem tekst ten powoływany jest standardowo w wielu publikacjach innych autorów. Inspirująca jest też lektura drugiego, wspomnianego artykułu, napisanego w języka angielskim. To spore kompendium wiedzy na temat przedawnienia roszczeń deliktowych i funkcji przedawnienia w prawie polskim. Walory tekstu podnosi spora jego dokumentacja jurydyczna (piśmiennictwo i judykatura).

W języku angielskim powstał także obszerny artykuł poświęcony odpowiedzialności przewoźnika *(Liability of an organizer of collective public transport...z 2016* r). Został on opublikowany w znanym czasopiśmie czeskim .Zawiera również bardzo bogatą dokumentację w zakresie orzecznictwa SN i innych sądów polskich. Pojawia się tu również problematyka przedawnienia roszczeń deliktowych pasażera z tytułu szkód na osobie, skierowanych wobec organizatora transportu miejskiego.

Artykuł poświęcony ugodzie jako umowie obligacyjnej(*„Ugoda-lepszy sposób rozwiązywania sporów?:* z 2017 r.) bardzo dobrze uzupełnia jakby cykl badan Autorki nad umowami obligacyjnymi(cztery umowy obligacyjne Autorka opracowała we wspomnianym komentarzu do

kodeksu cywilnego w tomie z 2018 i 2019 r5.).Wartościowy w tym artykule pozostaje wątek relacji ugody przewidzianej w art.,.917 k.c do ugody zawartej w postępowaniu sądowym.

Inne jeszcze obszary badan Autorki pojawiają się w artykule pt. *Zmiana ustawy i zagospodarowaniu wspólnot gruntowych...* -Panstwo i Prawo 2018 r.).Autorka przekonywająco uzasadnia to, że problematyka tzw. wspólnot gruntowych (pozostałości po dawnych systemach prawnych i stosunkach społecznych) stanowi materię także dziś istotną z prawnego i społecznego punktu widzenia. Stale interwencje ustawodawcy zmierzają do pewnego „uporządkowania" stanu prawnego w tym zakresie. Chodzi przede wszystkim o ustalenia podmiotowego zakresu udziału w takiej wspólnocie (kręgu osób uprawnionych).Postulaty Autorki wydają się tu trafne, a możliwy konflikt interesów takich uprawnionych i gmin(zmierzających do przejęcia gruntów należących do wspólnot)dość ewidentny.

Bardzo dobrze, także od strony dogmatycznej ,prezentuje się artykuł pt *Wpływ teorii arbitrażu na problematykę prawa właściwego dla umowy o arbitraż w międzynarodowym arbitrażu handlowym* z 2010 r. Zawiera on interesujący wywód dotyczący "teorii arbitrażu ",konsekwencje przyjęcia jednej z takich koncepcji, rozważania poświęcone tzw. autonomii klauzuli arbitrażowej. Autorka porusza się tu, w udany sposób , w problematyce międzynarodowego prawa prywatnego .Prawne walory artykułu wzmacnia jego obszerna dokumentacja, także obcojęzyczna.

Jako cywilista nie jestem w stanie ocenić tekstów Autorki poświęconych podatkowi akcyzowemu(2 artykuły, tworzące cykl),nawet przy nawiązaniu w nich do prawa unijnego .To zapewne epizod w pracy badawczej Autorki. Postulat- *plus de droit civil,svp*- byłby tu jak najbardziej właściwy pod adresem Pani Doktor. Co więcej, nie należę też do tzw. fanów tej dziedziny .

6. W latach 2010-2017 Pani Dr Biały opublikowała **4 sprawozdania naukowe** z istotnych merytorycznie konferencji naukowych, z których przynajmniej dwie mieszczą się tematycznie w nurcie badań naukowych Autorki. Trzy sprawozdania opublikowano w renomowanych Studiach Prawniczych w 2010 i 2017 r. Chodzi odpowiednio o sprawozdania z Ogólnopolskiej Konferencji nt. *Rozwoju własności intelektualnej w sektorze farmaceutycznym- Rzeszów -25-26 III 2010* r. ,Sprawozdania z *Ogólnopolskiej Konferencji –„Alternatywne rozwiązywanie sporów. Regulacja prawna mediacji-Lublin—26-27 IV. 2010* i Sprawozdanie z Forum Spółdzielczego nt. *Prawno-ekonomicznych uwarunkowań Rozwoju Polskiej Spółdzielczości, Lublin -7 VI. 2017 r.* W czasopiśmie Roczniki Nauk Prawnych, t. XXVI z 2016 r. opublikowane zostało czwarte sprawozdania z Ogólnopolskiej Konferencji Poradni Prawnych- *Bezpłatna pomoc prawna po rządami nowego prawa. Rola Uniwersyteckich Poradni Prawnych w systemie poradnictwa prawnego"-Lublin 15-17 IV 2016* r.(*Porfolio,* zał. nr 2,s.5).Wprawdzie sprawozdania w zasadniczy sposób ustępują innym publikacjom naukowych, ale ich opracowanie także łączy się z istotną aktywnością zawodową autora w postaci czynnego uczestniczenia w uniwersyteckim życiu naukowym.

IV Opracowania o charakterze popularyzatorskim

Autorka opracowała 7 publikacji popularyzatorskich w formie elektronicznej i przestawiła je w osobnym wykazie(„Publikacje popularyzatorskie. Wybrane przykłady"-)W wykazie tym *in exstenso* umieściła pozycje wymienione w pkt. 2-3,6 i 7 *Portfolio* . Nie umieszczono w *Portfolio*(s.6) jednak

obszernego *Poradnika praktycznego* (ponad 70 s.) pt *Metody i narzędzia niezbędne do skutecznego kierowania spraw gospodarczych do mediacji* Jest to, jak zakładam, opracowanie dokonane przez Autorkę w całości (mimo braku Jej nazwiska na tym materiale) , skoro materiał dołączono (ksero) do „Wykazu". Trzeba przyznać, że jest to solidne , udane metodologicznie i systematyzacyjnie ,zapewne dostępne w internecie, opracowanie problematyki mediacji ,skierowane nie tylko do prawników.

Cześć omawianych opracowań stanowi kontynuację naukowych badań Autorki(np. poz. n 7 w *Portfolio* –wspólnoty gruntowe na tle ustawy z 1963 r,.),szerokie dwa opracowania dotyczące międzynarodowego arbitrażu handlowego (pozycja 2 i 3 *Portfolio*). Interesujący i udany jest oryginalny szkic Habilitantki pt ,*Regulacja w zakresie bezpieczeństwa na terenach narciarskich(...)*.Po pewnych przeróbkach dogmatycznych(usunięciu opisów) szkic ten można by zaliczyć do opracowań stricte naukowych. Obejmuje on ważkie rozważania dotyczące podstaw odpowiedzialności podmiotów (osób)eksploatujących i organizujących wyciągi oraz tzw. tereny narciarskie(art.415 lub 435 k.c).Szkic ten można zaliczyć do podstawowego –uwidocznionego w monografii- obszaru zainteresowań badawczych Autorki, tj. problematyki deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.

V Aktywność konferencyjna

Na podkreślenie zasługuje na pewno znaczna aktywność Pani Dr A. Biały w zakresie uczestniczenia w konferencjach naukowych w latach 2009 -2019(*Portfolio*, zał.nr 2 ,s.6—8).Chodzi przede wszystkim o uczestnictwo czynne (wygłaszanie referatów) w konferencjach krajowych i międzynarodowych. Referaty takie prezentowane były na kilku konferencjach (siedmiu),w tym dwukrotnie w języku angielskim (języku konferencji międzynarodowej; w Czechach i na Ukrainie).Tematyka konferencji obejmowała zagadnienia podejmowane wcześniej i następnie m.in. w publikacjach naukowych Autorki(np. uznawanie orzeczeń zagranicznych, uznawanie i stwierdzanie wykonalności zagranicznych orzeczeń sądów polubownych, polubowne rozstrzyganie sporów w sektorze finansowym, mediacja ogólna w prawie cywilnym oraz mediacja i arbitraż między przedsiębiorcami). Konferencja w Czechach w 2016 r. obejmowała problematykę odpowiedzialności organizatora transportu publicznego za szkodę niemajątkową pasażera, a konferencja zorganizowania na Ukrainie – odbyta także w tym roku – edukację w ramach uniwersyteckich klinik prawniczych w Polsce(zob. uwag w pkt VI).

Należy docenić kompetencje i aktywny udział Pani Doktor w różnych komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych i międzynarodowych w latach 2017-2020 r.(*Portfolio,zal.2 s.8-9)* Konferencje te dotyczyły ,najogólniej biorąc, zagadnień poradnictwa prawniczego dla klientów i prawnej ich obsługi.

VI. Inna aktywność Habilitantki

Na podkreślenie zasługuje imponująca wprost i godna podziwu **działalność organizacyjna, dydaktyczna , popularyzatorska, jako eksperta i inna pozauniwersytecka**. Widać tu świadomy wybór Habilitantki., aczkolwiek zapewne „kosztem" aktywności pisarskiej (kwestia proporcji.)Widocznie Panią Doktor bardziej interesuje *„law in action"(„in education"*?) niż żmudny wysiłek dogmatyczny nad artykułem(nota bene -Autorka nie ma w swoim dorobku glos do orzeczeń SN, mimo obszernych opracowań komentatorskich). Znaczna aktywność Autorki przejawiała się jeszcze w zaangażowaniu w bardzo rożnych **projektach zespołów badawczych**, wybieranych w ramach procedur

konkursowych, krajowych i międzynarodowych. Pełna dokumentacja takich sfer aktywności Habilitantki- istotnych dla uzyskania stopnia doktora habilitowanego- została zawarta w *Portfolio* na s.15 i n.; konferencje związane z działalnością naukową) ,na s.33--42(działalność dydaktyczna, organizacyjna, popularyzatorska i jako eksperta). Działalność dydaktyczna, organizacyjno-społeczna i popularyzatorska została doceniona przez Rektora KUL (uzyskanie nagrody Rektora II stopnia w 2018 r. i nagród w konkursach na najlepszego dydaktyka WPPKIA w kategorii –młodsi pracownicy naukowi,s.41 *Portfolio*).Obecnie Autorka pełni także **funkcję promotora pomocniczego** rozprawy doktorskiej pt. Alternatywne metody rozwiązywania sporów budowlanych(s.41-*42 Portfolio).*

VII Konkluzja

Po zapoznaniu się z monografią, dorobkiem naukowym Pani Dr A. Biały oraz Jej bardzo aktywną i imponującą, inną działalnością uniwersytecką oraz pozauniwersytecką, pozwalam sobie z pełnym przekonaniem stwierdzić ,że jest Ona poważnym kandydatem w toczącym się postępowaniu habilitacyjnym. Dorobek naukowy Pani Doktor poza monografią nie jest rozległy ,ale w moim przekonaniu powinien być uznany za wystarczający. Na pewno opracowaną monografię i niektóre artykuły naukowe ,dotyczące problematyki czynów niedozwolonych i wskazane w pkt. III Oceny, można zaliczyć do tych osiągnięć naukowych Habilitantki, które stanowią poważny i znaczny wkład w rozwój prawa cywilnego w Polsce , w szczególności prawa odszkodowawczego. Spełniają one tym samym wystarczająco wymagania przewidziane w art. 219 par.1 pkt 2 ustawy z 2018 r. i uzasadniają nadanie Pani Dr A. Biały stopnia naukowego doktora habilitowanego.

KIEROWNIK KATEDRY
Mirosław Bączyk

Prof. dr hab. Mirosław Bączyk